

## Wybór prezydenta w Stanach Zjednoczonych

W najbliższy wtorek wyborcy Stanów Zjednoczonych zadecydują, kto zasiądzie w waszyngtońskim „Białym Domu”: Herbert Hoover czy Franklin Roosevelt.

Decyzja ta obchodzi nie tylko Stany Zjednoczone, lecz cały świat. Dla nikogo, kto głębiej wnika w istotę światowego kryzysu gospodarczego, nie ulega wątpliwości, że klucz do sytuacji gospodarczej leży w Stanach Zjednoczonych.

Hoover reprezentuje system myślenia i działania, streszczający się w 2 zasadach: samowystarczalność Stanów Zjedn. — oraz bezwzględne żądanie spłaty długów od państw europejskich.

Roosevelt nie wypowiada się wyraźnie w sprawie długów europejskich. W ogniu kampanii wyborczej byłoby to zbyt niebezpieczne. Ale mówi dość wyraźnie o potrzebie współpracy gospodarczej Stanów ze „starym światem”.

Dlatego też decyzja, jaka we wtorek zapadnie w Ameryce, będzie tak powszechnie zainteresowana.

NOWY JORK, 5.11. — W ostatniej fazie kampanii wyborczej organizacje partyjne wykazują wzmocnioną działalność. Publiczność natomiast odnosi się do kampanii raczej apatycznie, mając, jak się zdaje, ustalone decyzje.

Udział we wtorkowych wyborach będzie jednak bardzo liczny, czego dowodem, że zarejestrowało się około 49 milionów wyborców. Szanse Roosevelta zdają się niemal pewne.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ołbrzymia większość Polaków głosować będzie za Rooseveltem z dwóch powodów: przede wszystkim z powodu jego wyraźnego stanowiska przeciwko prohibicji, powrócie zaś ponieważ demokraci są partia Wilsona, i Roosevelta popiera pulkownik House.

NOWY JORK, 5.11. — Zamknięta dzisiaj ankieta tygodnika „Literary Digest” daje Rooseveltovi przeszło milion siedemset tysięcy głosów, zaś Hooverowi milion sto tysięcy. Ankieta na podstawie wyników lat poprzednich uważana jest za poważny autorytet.

Na Wallstreet przymiują zakłady w stosunku trzy i pół do jednego na korzyść Roosevelta.

NOWY JORK, 5.11. — Na listach listopadowych wyborów znajduje się przeszło sto nazwisk kobiet, ubiegających się o publiczne urzędy. I tak trzy kobiety kandydują do senatu St. Zjedn., 28 do izby niższej kongresu, dwie kandydują na urząd gubernatorów stanowych, a 69 na pomniejsze urzędy. W liczbie tej jest 23 socjalistek, 22 komunistek, 18 demokratów, 17 republikanek, 6 zwolenniczek prohibicji. Pozostałe przypadają na inne pomniejsze stronnictwa.

Wogóle liczba głosów kobiecych w rejestracji, która na miesiąc poprzedni wybory, okazuje olbrzymie zwiększenie. W samym Nowym Jorku zarejestrowało się do głosu 900.000 kobiet, czyli o blisko 100.000 więcej, niż w wyborach w roku 1928.

## Paszkwil na Polskę wycofany z biblioteki publicznej

DETROIT, 5.11. Na skutek protestu naft z placówki korpusu pomocniczego weteranów armji polskiej, zarząd tutejszej biblioteki publicznej wycofał ze swoich półek książkę Padovera p. t. „Let the Day Perish”. (Niech zginie ten dzień), w najohydniejszą sposób szkalującą Polskę i Polaków.

### CHŁOPKA



Mal. Augustynowicz

Pat. Sztuk

## Oryginalna demonstracja w biurach magistratu warszawskiego

W biurach magistratu warszawskiego, zarówno w gmachu Ratusza, jak i na meście, doszło wczoraj do oryginalnej demonstracji pracowników przeciwko niewypłaćaniu należnych poborów.

Po skończeniu urzędowania o godzinie 3 po południu ołbrzymia większość personelu pracowniczego pozostała w swych biurach i zgodnie z okólnikiem Związku zawodowego — nie opuściła budynków miejskich do godz. 6 wieczór.

W wielu wydziałach do tej demonstracji przyłączyli się naczelnicy i kierownicy.

Demonstracja przeszła w nastroju dość pogodnym. Wszyscy pracownicy przybyli do biur z podwójnymi i potrójnymi śniadankami a ponadto już w czasie „głodówek” uzupełniano zapasy w okolicznych sklepach lub kawiarniach.

Konferencja komisji porozumiewawczej z prezydentem miasta odbyta w południe, zadowolających wyników nie dała. Prezydent wyjaśnił, że miasto w listopadzie nie będzie w stanie zapłacić całej pensji za październik, lecz tylko połowę, i to nie wcześniej, jak po 10 listopada. Magistrat zdaje sobie sprawę z ciężkiej sytuacji swych pracowników, jednakże nie ma absolutnie możliwości sytuacji tej zmienić. Co najwyżej istnieje jeszcze możliwość udzielenia kredytu

tów towarowych w sklepach wydziału zaopatrywania i udzielenia zaliczek na ostatnią ratę zeszlórocznej trzynastej pensji.

Jednocześnie jednak prezydent miasta zapowiedział, iż w końcu listopada miasto zmuszone będzie przystąpić do redukcji personalnych, które są koniecznością.

Na ważnym zebraniu delegatów, zwołanem już w czasie demonstracji głodowej do Związku, oświadczenia tego do wiadomości nie przyjęto.

W poniedziałek Związek będzie oczekiwał nowych propozycji magistratu. Jeśliby jednak nie osiągnięto w ciągu dnia porozumienia, zgromadzenie delegatów uchwaliło ponownie demonstrację i zaostriżyć ją w ten sposób, że personel biurowy nie opuści miejsc pracy przez cały wieczór i całą noc.

Oczywiście, dotyczy to tylko podobnie, jak i wczoraj — personelu wydziałów administracyjnych. Przedsiębiorstwa od tej demonstracji są wyłączone.

W razie, gdyby magistrat chciał na noc wyłączyć światło w biurach Związku z swych funduszy zakupu świecy.

Odwolanie demonstracji nastąpić może tylko pod warunkiem, że zarząd miasta zobowiąże się do wypłacenia w listopadzie przy najmniej jednomiesięcznej zaległości.

## Wykrycie spisku w Japonji Spiskowcy planowali zniszczyć elektrownię i w ciemnościach wymordować wielu dygnitarzy

TOKIO 5.11. W stolicy Tokio trafiono na ślad niezwykłego spisku. Spryskani zamachowcy zamierzali zniszczyć elektrownię celem pogrążenia miasta w ciemnościach i wymordowania szeregu wyższych urzędników

podczas wywołanego w związku z tem chaosu.

Dokonano wielu aresztowań. Wśród aresztowanych znajdują się 6 członków, stowarzyszenia niezależnej młodzieży. Policja twierdzi, iż udało się jej u nieszkodliwić cały spisek.

## Po zmianie w M. S. Z. Głos dziennika szwajcarskiego

GENEWA, 5.11. Dzisiejsza „La Suisse” poświęca artykuł wstępnemu zmianie na stanowisku polskiego ministra spraw zagranicznych. Dziennik oddaje hołd pracom min. Zaleskiego, zaznaczając przytem że działalność jego była działalnością dyplomatów dalekiego zarówno o interes własnego kraju co i o pokół. Dziennik stwierdza dalej, że wszelka i-

nicjalnywa, która mogła być celem ustabilizowania sytuacji politycznej na wschodzie Europy została przez ministra Zaleskiego podjęta, odpowiada ona tak potrzebom państwa, że niewątpliwie następcą ministra Zaleskiego będzie kontynuował tę politykę.

## Wicem. Jan Szembek w Warszawie

Dowiedujemy się, że nowo-mianowany wiceminister spraw zagranicznych p. Jan Szembek przybył do Warszawy z Bukaresztu celem objęcia urzędowania.

Obowiązki sekretarza wiceministra Szembeka objął p. Ludwik Dembiński.

## „Paris-Midi” o b. m. n. Zaleskim

PARYŻ, 5.11. Korespondent warszawski „Paris-Midi” telegrafuje, że nowy minister Beck jest wielkim i szczerym przyjacielem Francji oraz zapowiada jednocześnie zdecydowany już jakoby wybór b. ministra Zaleskiego na przyszłego Prezydenta Rzpl. tej w czerwcu 1933 r.

## Zgon Kazimierza Obarskiej w Ameryce

CHICAGO, 5.11. Zmarła tu na gwałtowny atak paralizmu wiceprezeska Związku Narodowego Kazimiera Obarska.

## Sierżant-defraudant aresztowany w samolocie

LWÓW, 5.11. Tel. wł. — Gdy samolot pasażerski P. L. L. „Lot”, lecący z Warszawy, wylądował dziś na lotnisku lwowskim, podejrzano do niego dwu żandarmów i na miejscu zaarrestowali jednego z pasażerów.

Był nim sierżant Furman, pracujący w biurze Inspektoratu Armii, zbiegły przed kilku dniami ze

Furman udał się we środę, dn. 2 b. m. do Banku Polskiego, gdzie podjął 5.000 zł. pieniędzy skarbowych przeznaczonych na wypłatę pensji urzędnikom. Podjąwszy pieniądze, Furman znikł z Lwowa.

Rozesłano za nim listy gończe. Gdy dziś Furman wykupił bilet sa molotowy i odleciał do Lwowa, policja warszawska zawiadomiła o tem władze lwowskie.

Furman przewieziony do aresztu, zeznaje, że przeraził pewna sumę pieniędzy skarbowych w karty. Chcąc ratować się, udał się do wróżbity, który przepowiedział mu, że w Warszawie wygra znaczną sumę i potroi przywieziony ze Lwowa kapitał.

Wówczas Furman przywłaszczył sobie podjęte na wypłatę 5.000 złotych i wyjechał do Warszawy, gdzie jednak wszystko przegrał.

Za ostatnie pieniądze kupił bilet i powrócił samolotem do Lwowa.

dzieci przecinali przewody tramwajowe.

W ciągu przedpołudnia dyrekcja towarzystwa komunikacyjnego zamierzała, zgodnie z zapowiedzią, uruchomić niektóre linie autobusowe i tramwajowe pod specjalnie wzmocnioną ochroną policyjną. Policjanci otrzymali rozkaz używania broni palnej celem ochrony robotników, zgłaszających się do pracy.

Socjalistyczne związki wypowiedziały się za uznanie wyroku rozjemczego i natychmiastową likwi-

dacja strajku, natomiast związki komunistyczne i hitlerowskie żądają prowadzenia walki aż do zwycięstwa.

Sytuację komplikuje fakt, że na wczorajszym zebraniu robotników gazowni miejskiej, trzy czwarte zebranych wypowiedziało się przeciw redukcji plac, tak iż powszechnie spodziewają się wybuchu strajku w gazowni.

### Tyko 25 wozów

BERLIN, 5.11. Biuro prasowe magistratu berlińskiego komunika-

je, iż do godz. 10-ej rano udało się uruchomić 110 wozów tramwajowych na 17 liniach.

No kolejce podziemnej wszystko jest gotowe do wznowienia komunikacji, chodzi tylko o dostateczną ochronę policyjną.

Według informacji związków zawodowych wyjechało z remiz tylko 25 wozów tramwajowych.

### Strajk robotników

#### oczyszczania miasta

BERLIN, 5.11. Dziś wybuchł strajk robotników zakładów oczyszczania miasta.

Strajk ma na celu solidaryzowanie się z robotnikami komunikacji, nymi.

### Chorągwie

BERLIN, 5.11. Stolica Niemiec przedstawia dziś niecodzienny widok, sobota bowiem jest ostatnim dniem agitacji stronnictw, w związku z odbywającymi się jutro wyborami do parlamentu Rzeszy.

W porównaniu z ostatnimi wyborami pojawiło się obecnie bardzo dużo chorągwi o barwach cesarskich, natomiast flaga republikańska czarno-czerwono-złota prawie znikła z balkonów. Uzbrojona policja, w drodze prawie wszędzie, dopełnia obrazu ulicy.

## Nacjonalizacja kopalni w Meksyku

MEKSYK 5.11. Ukazał się dekret prezydenta o nacjonalizacji kopalni złota, miedzi, antymonu, rtęci, aluminium, fosfatu, azotanów, węgla, platyny, żelaza i bizmutu.

## Amnestja w Italji

RZYM, 5.11. Rada ministrów uchwaliła zaproponowany przez Mussoliniego tekst dekretu amnestyjnego i niezwłocznie przesłała go do San Ressoro do podpisu królowi. Dekret obejmuje obok zwykłych przestępstw wykroczenia przeciwko ustrojowi i mimo pewnych ograniczeń jest bezwzględnie najszerszą z pośród ustaw amnestyjnych, i takie zostały ogłoszone od czasu proklamowania królestwa włoskiego.

## Śmierć polskiego księdza w Ameryce

NOWY JORK, 5.11. W Titusville, w Stanie Florida, zmarł po dłuższej chorobie proboszcz tamtejszej polskiej parafji, ksądz Bolesław Radka.

## Wiec w Politechnice warszawskiej przeciw odwyżce opłat



W sprawie podwyżki czesnego odbyło się wczoraj zebranie studentów Politechniki warszawskiej, zwołane przez Bratnią Pomoc.

W zebraniu wzięło udział około 500 studentów Politechniki. Słuchacze innych wyższych uczelni nie byli obecni, gdyż z polecenia rektora prof. Chrzanowskiego przy wejściu sprawdzano legitymacje i do gmachu wpuszczano tylko słuchaczy Politechniki.

Obrazy zagał przez Bratnią Pomoc p. Drewnowski, który za-

czytywał, że akcje przeciw pod-

wyżce czesnego prowadzi i nadal prowadzić będzie naczelny komitet akademicki (jest to organizacja, rozwiązana przez ministra ośw.).

Po szeregu przemówień uchwalono rezolucję, domagającą się zmniejszenia czesnego do tej wysokości, jaka była przed ostatnią podwyżką.

Po wiecu młodzież w spokoju opuściła gmach Politechniki i nie próbowała również zbierać się na ulicach. Toteż posterunki policyjne nie miały powodu do interwencji.

## Ucieczka bandyty na koniu, wyprzęgniętym od pług

SIEDLCE 5.11. Na stacji kolejowej w Siedlcach w pogoniu sokołowskim posterunkowy policji państwowej zauważył podejrzanego człowieka, którego zatrzymał.

Gdy policjant znalazł się z aresztowanym na peronie, ten błyskawicznym ruchem wydobyl dwa rewolwery i zaczął ostrzeliwać policjanta, raniąc przytem dwie osoby.

Następnie bandyta uciekł w kierunku ulicy 3 Maja, gdzie wskoczył do przejeżdżającej dorożki, i terroryzując dorożkarza, zmusił do pojechania w kierunku wsi Piaski Zamiejskie.

Po drodze wyskoczył z dorożki, podbiegł do orzającego wieśniaka, wyprzągł konia od pług, wsiał na konia i popędził w kierunku wsi.

Dotychczas nie udało się policji schwytać opryszka.

## Na polecenie konkurencji włamanie do sklepu

Sensacyjne zeznania złożył policji znany włamywacz Wiktor Matuszewski, zatrzymany w czasie jednej z obław na ulicy stolicy.

Oświadczył on mianowicie, że brał udział w kradzieży dokonanej przed dwoma tygodniami w „Pawilonie Pożyczniczym” przy ul. Królewskiej 39,

należącym do p. Kutnowskiego. Matuszewski dodał ponadto, że włamania do „Pawilonu” dokonał na polecenie... firmy konkurencyjnej, otrzymania od niej tylko wynagrodzenie za włamanie.

Policja zajęła się sprawdzeniem czy zeznania Matuszewskiego są słusne.



### Hausner poleci przez Atlantyk

na wiosnę przyszłego roku

NOWY JORK, 5.11. Znany lotnik, Stanisław Hausner, w dalszym ciągu objędzą z odczytami oświadczenia polskie. Dochód z odczytów przeznaczą Hausner na kupno samolotu, aby ponowić lot swój do Polski. Lot jest odłożony do przyszłej wiosny. Hausner oświadcza, że mógł on wprawdzie skorzystać z oferty 50.000 dolarów, która mu za występy ofiarowały wodewilowe teatry amerykańskie, nie chciał on jednak z niej korzystać, pragnąc aby ten pierwszy lot do Polski był w całości zasługą Polaków.

### Uratowanie „Stalina“

przez 6 parowców rybackich

SZTOKHOLM 5.11. Okręt sowiecki „Towarisz Stalin“, który rozbił się pod Szpicbergiem, uratowany został przed zatonięciem przez 6 rybackich parowców należących do Anglików i Niemców.

Zaloga w liczbie 120-tu ludzi została uratowana. Jak wiadomo, parowiec „Stalin“ płynął ze Szpicbergu celem zbadania eksploatacji kopalń węgla, należących do Rosji.

### Srskicz zpowrotem

w wyniku przesilenia w Jugosławii

BIAŁOGÓRÓD 5.11. Król rozpoczął narady polityczne z powodu kryzysu gabinetowego. Przyjścieli zostali przewodniczącym senatu Paweł i przewodniczącą izby Kosta Koumanoudi, prezes grupy parlamentarnej demokracji radykalno-chłopskiej.

O g. 12-ej król zaprosił do siebie dotychczasowego prezesa ministrów Srskicza i powierzył mu misję utworzenia nowego gabinetu.

### Bez traktatu

między Lotwą a Sowiecami

RYGA 5.11. Dziś o godz. 12-ej upłynął termin ważności traktatu handlowego między Lotwą a Rosją Sowiecką.

Do dnia dzisiejszego delegacja łotewska, która bawi dotychczas w Moskwie, nie uzyskała od Sowieców konkretnych propozycji w sprawie odnowienia traktatu.

### Księżna Luksemburska

odznaczona „Orlem Białym“

BRUKSELA 5.11. — Poseł Jakowski z polecenia P. Prezydenta Rplitej wręczył w Luksemburgu na uroczystej audiencji wielkiej księżnie Charlotte list odstępny P. Prezydenta oraz insygnia orderu Orła Białego.

### O bezrobociu w Anglii

Debata w Izbie Gmin

LONDYN, 4. 11. W Izbie Gmin rozpoczęła się dziś dyskusja nad zagadnieniem bezrobocia.

Jaki będzie wynik dzisiejszych wyborów do Reichstagu? Byli minister finansów Rzeszy, dr. Piotr Reinhold, ogłasza następujące koroskopy: Spodziewać się należy spadku głosów narodo- socjalistycznych (hitlerowskich) o 10 do 20 proc. Z 230 mandatów w poprzednim Reichstagu straca zapewne hitlerowcy 30 do 50.

Leader opozycji Lansbury złożył wniosek, w którym prostrymuje się od wyrażenia wotum nieufności rządowi, domaga się jedynie przedsięwzięcia wszelkich możliwych środków w celu zwalczania bezrobocia. Lansbury nalega, aby zagadnienie to było rozpatrywane w atmosferze wolnej od tendencji partyjnych i apeluje do rządu, by starał się o zwolnienie światowej konferencji gospodarczej w możliwie najkrótszym czasie.

Równie i socjaliści, jakoteż i centrum katolickie liczyć się musi ze stratą mandatów. Socjaliści ze 133 zdobyła najwyższ 125, centrum z 95 w najniższym razie 90. Przyczyn tego dotrapnie się min. Reinhold w tym, że wśród wyborców socjalistycznych manuje wielkie niezadowolenie z polityki przywódców, podobnie, jak wśród wyborców katolickich za złe wzięto dr. Brueningowi i prafatowi Kaasowi próby zawarcia koalicji z Hitlerem w lecie r. b.

### Zwolnienia ze służby

w M. S. Z.

Zwolnieni zostali ze służby urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, pozostający w stanie nieczynnym pp. radcy Wojciech Wołowski i Tadeusz Woytkowski oraz referendarze: Wacław Łęcki, Jędrzej Giertych i Stefan Zaleski.

Zwycieczkami natomiast w dzisiejszym akcie wyborczym — zdaniem min. Reinholda — będą komuniści i niemiecko - narodowi (partia Hugenberg).  
Głódówka Nr. 2. Gandhi oświadczył, iż ponownie rozpocznie głódówkę o ile pakt zawarty w Poona nie będzie należycie przestrzegany przez kasty hinduskie.  
Dwie księżne. Ks. Irena grecka udała się do Florencji, gdzie spotkać się ma z księżną Heleną rumuńską.  
Na hotel elektryczny. Dwaj Polacy Brunon Polewicz i Aleksander Kasprzak, skazani zostali na karę śmierci za zamordowanie w celach rabunkowych, wuja jednego z nich.  
Pożar na lotnisku. Na lotnisku cywilnym na Lido wybuchł pożar, który zniszczył wielki hangar z pięciu stajacami wewnątrz samolotami.  
Wielki oszust. W Paryżu rozpoczął się proces Kerima Bexa, Turka z pochodzenia, obywatela rosyjskiego, podającego się za księcia Soltanowa i rzekomo posiadającego w okolicach Baku kopanie naftowe. Wysokość na dzuki dokonanych przez niego przekracza pół miliona franków. Oszust był już karany 14 razy.  
2 Polacy oskarżeni o mord. Policja niemiecka aresztowała 2 Polaków robotników rolnych Lipskiego i Krawickiego pod zarzutem zamordowania

### GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 5 b. m.

Belgia 124.20; Odańsk 173.75; Holandia 358.95; Londyn 29.35 — 29.39; Nowy Jork 8.912; Nowy Jork (kabel) 8.916; Paryż 35.05; Praga 26.41; Szwajcaria 172.00.  
Papieru procentowe  
3 proc. poz. budowlana 37.50—37.35; 7 proc. poz. stabilizacyjna 54.75—55.88 —54.75 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna 96.75; 4 proc. państw. poz. premijowa dolarowa 49.10 — 48.75 —

48.80; 6 proc. poz. dolarowa 56.50; 8 proc. L.Z. B. gosp. krajów. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. B. gosp. krajów. 83.25; 7 proc. L.Z. B. gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L.Z. Banku rolno-gosp. 94.00 (161.68); 7 proc. L.Z. Banku rolno-gosp. 83.25; 5 proc. L.Z. Warszawa 47.50; 8 proc. L.Z. Warszawa 56.25—55.50 — 55.75, odcinki po 1000 złotych — 57.00 — 56.00.  
Akcie  
Bank Polski 84.50 — 84.26; Lłpóp 12.75.

### Wzrost zapasu złota

w Banku Polskim

Poprawa sytuacji Banku Polskiego, jaka data się zauważyć od połowy sierpnia, utrzymała się w październiku. Zaoferowanie złota w podaży wewnętrznej trwało nadal; Bank Polski zwiększył swe rezerwy złota o 4.7 milin. zł. do sumy 493.5 milin. zł.

Również daje się zauważyć polepszenie w rezerwach dewizowych, które pomimo przypadających znacznych płatności zagranicznych (między innymi półroczna rata pożyczki włoskiej) wzrosły prawie o jeden milion złotych, dochodząc do kwoty 36.4 milin. zł. na koniec października.

Na rynku dewizowym panował w październiku zupełny spokój; kurs złotego kształtował się mocno, zapotrzebowanie dewiz na cele gospodarcze było stosunkowo nieznaczne, zaś zakupy walut na cele tezauryzacyjne całkowicie ustaly.

Obieg biletów bankowych wykazuje bardzo nieznaczny wzrost z 1055.8 milin. zł. we wrześniu do

1.062,5 milin. zł. na koniec października, co mniej więcej odpowiada powiększeniu się rezerw kruszczo-dewizowych.

Wobec wzrostu zapasu złota i walut i zmniejszeniu się sum na rachunkach żywych pokrycie kruszczo-dewizowe obrotu i natychmiast płatnych zobowiązań powiększyło się z 43.42 proc. na koniec września do 44.42 na ultimo miesiąca, zaś pokrycie wyłącznie złotem z 40.48 proc. do 41.37 proc. Ta pomyślna sytuacja umożliwia Bankowi Polskiemu obniżenie dyskontowej i lombardowej stopy, które wynoszą od dnia 21 października: dyskontowa — 6 proc., zaś zastawowa — 7 proc. w stosunku rocznym.

Ogólny obieg pieniędzy w Polsce wynosił w końcu ub. miesiąca 1.368,6 milin. zł., w czym obieg biletów bankowych wynosi 1.062 milin. zł., obieg zaś monet srebrnych 212,1 milin. zł. i bilonu 94,5 milin. zł.

### Zamówienia sowieckie w Gdańsku

Mniejsze statki motorowe

GDAJSK 5.11. Według doniesień pisma socjalistycznego „Danziger Volksstimme“ od dłuższego już czasu są w toku pertraktacje pomiędzy stocznia gdańską, a władzami sowieckimi w sprawie udzielenia stoczni zamówień na statki motorowe o mniejszym tonażu.

Pertraktacje te są dość skompli-

kowane ze względu na konieczność omówienia szeregu warunków.

Jak donosi pismo socjalistyczne, w związku z temi pertraktacjami generalny dyrektor stoczni gdańskiej prof. Nog zamierza w drugiej połowie listopada wyjechać do Moskwy.

## Dziś -- wybory w Niemczech

pod znakiem zapytania

Podwoi zatem swe sily. Jak bowiem radykalniejsze elementy wśród hitlerowców zasila komunistów — tak znowu nacjonalistyczny — konserwatywny odłam partii Hitlera przenoszą się do umiarkowanej pod względem społecznym partii Hugenberga. Liczyć się również trzeba z tem, że bardzo wielu wyborców wstrzymać się dziś z pójściem do urny. Po raz piaty bowiem w b. roku mają

głosować, a nie widza konsekwentnych rezultatów z dotychczasowych wyborów. Min. Reinhold sądzi, że półtora do dwóch milionów głosów będzie dziś mniej, niż w poprzednim akcie wyborczym.

Jaki wiec będzie rezultat dzisiejszego dnia? — pyta min. Reinhold. I odpowiada:

1. Pierwsze załamanie się ruchu hitlerowskiego.
  2. Dawniej planowana koalicja hitlerowsko - centrowa nie zdobędzie większości.
  3. Również koalicja parlamentarna obu biegunowo skrajnych partji: hitlerowskiej i komunistycznej — nie będzie rozporządzała większością.
  4. Dziś wybrany Reichstag również okaże się niezdolny do wyłonienia rządu parlamentarnego.
- Cóż wiec stanie się? Na to były minister finansów Rzeszy nie umie dać odpowiedzi...
- I nie dadzą na to odpowiedzi dziśsze wybory w Niemczech.



dwu kobiet pod Dortmundem i zarobowa 300 marek.  
Napał bandytów w Mandzurji. — 60-ciu bandytów zajęło dworzec na wezłowej stacji mandzurjskiej linii kolejowej w Supinjecku.  
Dworzec podpalono. Naczelnik stacji oraz dwaj funkcjonariusze kolejowi, zostali zabic. Trzej inni funkcjonariusze ponieśli śmierć w pomieszczeniu. Połączony towarowy, przejeżdżający w tym czasie przez dworzec, zwiększył szybkość i uknął.  
Trzęsienie ziemi. Po trzęsieniu ziemi pod Stratonikami w Grecji wyszły kłęby dymu i opadły przesyłki, a woda ze studzienki znikła. Na prośbę ludności władze zarządziły dowożenie wody w beczkowozach z dość odległych okolic.  
Skazanie wyrotowców. W procesie 14 młodocianych członków „Jungsturm“ oskarżonych w Czechosłowacji o zdradę stanu, 10-ciu oskarżonych uznano winnymi organizowania zamachu na całość państwa, 9 oskarżonych skazano na więzienie od 6 miesięcy do półtora roku, jeden z oskarżonych zbiegł.

### Od polityki do klasztoru

Parlamentarzysta szwajcarski — bernardynem

GENEWA, 5.11. W całej Szwajcarii, a także w kołach międzynarodowych Genewa zrobiła duże wrażenie wiadomość, że p. Perier, złożył dymisję ze wszystkich zajmowanych stanowisk urzędowych i postanowił wstąpić do klasztoru Bernardynów we Francji.

P. Perier zajmował bardzo wybitne stanowiska w polityce szwajcarskiej.

Był on szefem partji konserwa-

tywno - katolickiej, wiceprzewodniczącym szwajcarskiego parlamentu, w grudniu zaś miał zostać jego przewodniczącym.

W Genewie odegrał wybitną rolę w pracach konferencji rozbrojenia, w szczególności wtedy, gdy był przewodniczącym komitetu rozbrojenia moralnego, który zajmował się znanymi propozycjami Polski w tej dziedzinie.

### Wyklicie duchownego anglikańskiego

za niemoralne życie

Ciekawa i rzadka uroczystość odbyła się niedawno w katedrze w Norwicz w Anglii. Proboszcz parafji Stiffkey, Dawidson, został wyklicy przez kościół anglikański za życie niemoralne. Naoczny świadek tak opisuje tę ceremonję: „W katedrze liczne duchowieństwo oraz tłumy publiczności. Na tronie pod baldachimem zasiada w uroczystych szatach i z pastorałem w ręku biskup Norwicz w asyście całego konsystorza. Publiczność w napięciu oczekuje przybycia bohatera dnia, o którym kursują od szeregu miesięcy najróżniejsze skandaliczne plotki. Przepuszczenia potwierdziły się najzupełniej podczas rewizji, dokonanej przez władze duchowne w mieszkaniu prywatnym Dawidsona. Lekomyślny pastor, który mimo, że był żonaty, prowadził życie nie licujące ze swym stanem, został potępiony, zrazu przez najwyższą instancję do spraw religijnych w Anglii, to jest przez kanclerza Anglii.

Pojawienie się duchownego Dawidsona wita szmer zebranych tłumów. W katedrze nastaje cisza. Biskup anglikański czyta długą sentencję, której mocą pastor Dawidson jest pozbawiony prawa do noszenia stroju pastora, do odprawiania nabożeństw i wyliczony z kościoła anglikańskiego. Pastor Dawidson chce przerwać biskupowi, ale nie udaje mu się.

Po odczytaniu wyroku Dawidson głośno protestuje, wołając, że jest niewinny. Nie zwracający na niego żadnej uwagi biskup wraz z całą asystą opuszcza w milczeniu i powadze katedrę wśród ogólnej ciszy, która przerywa jedynie głos protestu wykliczonego pastora“.

### Stopa procentowa

a sfer przemysłowo-handlowej

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie podjęła badania, przyczyn wysokiego poziomu stopy procentowej w Polsce mimo kurczenia się wytwórczości. W dn. 3 listopada odbyło się posiedzenie polaczonej komisji izbowych finansowo - kredytowej i skarbowej izby, poświęcone temu zagadnieniu. Komisja stwierdziła, że obok przyczyn natury ogólnogospodarczej, o stopie procentowej decydują przepisy krepujące kształtowanie się tej stopy.

Komisja wskazała na nieodzowność uchlenia obowiązujących postanowień prawnych o lichwie pieniężnej w odniesieniu do instytucji kredytowych.

Podkreślić należy, iż obok sfer przemysłowo - handlowych i finansowych, również koła rolnicze krytycznie oceniają politykę reklamacyjną stopy procentowej, dając wyraz temu poglądowi, że w uchwale, powziętej przez konferencję rolniczą w ministerstwie rolnictwa w czerwcu b. r.

o:

### Zmiana w pose'stwie

republiki austriackiej

Posel republiki austriackiej w Warszawie bar. Heim opuścił w tych dniach Warszawę. Poselstwo objął w charakterze chargé d'affaires sekretarz poselstwa p. Jordan. Przed opuszczeniem zajmowanego stanowiska p. Heim odznaczony został orderem Polonia Restituta I klasy.

### Czytacie „Kino“

### Rejent Kosiński w więzieniu

na wytwornym wikcie domowym

Bohater smutnej afery, w którego salonach zbierała się ongiś śmietanka Warszawy, rejent Kazimierz Kosiński, od dwu tygodni odsiaduje roczną karę więzienia w areszcie karno - śledczym przy ulicy Daniłowiczowskiej. Zajmuje tam osobną słończną celę. Namknięty korzysta z biblioteki więziennej, jak i ze spacerów. Te ostatnie wpływają dobrze na jego czerstwy wygląd. Nie korzysta z wiku więziennego.

go. Codziennie służąca przynosi wykwinne obiady domowe, składające się z czterech dań.

Teski bardzo za ulubionym swym pekinczykiem „Fifi“, który — jak twierdzi rejent Kosiński — jest jego prawdziwym i jedynym przyjacielem.

Pieszek ten odprowadzał swego pana do więzienia. Długo i pieszczotliwie przed brama więzienna żegnał się rejent Kosiński ze swym ulubielem.

63) STANISŁAW CWIERCZAKIEWICZ (C-wiecz)

## Przeklęta miłość

POWIEŚĆ

— Wziąć w tej chwili kierunek na Stoltbce. Za wszelki sprzeciw kula w łeb! Pilot zdumiony obejrzał się i niemal dotknął nosem lufy rewolweru, który Horzewski orzykładał mu do głowy. Bez słowa protestu zaczął manipulować sterami. Samolot pochylił się na lewe skrzydło, wykonał łagodny wiraż i pomknął na zachód. Pilot zerkał co chwila w lusterko, pozwalając mu widzieć pasażera: lufa rewolweru wciąż tkwiła na tej samej wysokości. I tak się odbywał ten szczególny lot. Pilot głowił się co znaczyć to szczególne zachowanie wystannika „Czeki“, jak sądził — Horzewski zaś deliberował, w jaki sposób pozna, że zbliżają się do Stoltbców? Kto zaręczy, że pilot nie wyładuje wcześniej i nie odda niezwykłego pasażera w ręce władz?

Najwidoczniej pilot zdecydował, że niewar- to nadstawiać karku i spełniać posłuszenie wołę pasażera. Poszedł w tym kierunku aż tak daleko, że wskazywał Horzewskiemu na mapie miejscowości, nad którymi przelatowali, ale czy można było temu wierzyć? Zmierzchało już dobrze, kiedy Horzewski ujrzał na widnokręgu jakąś grupę budynków, a jednocześnie palec pilota zatrzymał się na okrągłej plamce z napisem: „Stoltbce“. Przelecieli jeszcze kilka kilometrów. — Ładuj! — wrzasnął Horzewski w samo ucho pilotowi. Pod nimi czerniał las, wśród którego widać było zdaleka wielką niezarośniętą polanę. Aparat stopniowo zniżał lot. Kiedy znalazł się nad polanę, pilot wyłączył motor i samolot lekko osiadł na trawie. — Wsiada pan? — zapytał pilot. — Zaraz. Mam jeszcze coś do załatwienia. Muszę pana unieszkodliwić na pewien czas. — Co pan chce ze mną zrobić? — zapytał pilot, nie kryjąc przestrochu. — Niech się pan nie lęka: krzywdy panu nie zrobię. Proszę wyciągnąć ręce za siebie, żebym mógł je związać. Pilot bez wzdragania spełnił to polecenie, Horzewski zaś skrepowawszy mu dokładnie ręce, rozwinął tajemniczą paczkę przyniesioną w swoim czasie z apteki: Była to butelka chloroformu i wata. — Pan rozumie. — powiedział, — że nie- roztropne byłoby pozostawić tu pana, nie zabezpieczywszy się odpowiednio. Postanowi-

tem tedy zachloroformować pana. Ma pan do wyboru kulę, i chloroform. Co pan wybiera? — Panie! Pan musi być Polak? — zapytał zgola niespodzianie pilot. — Tak, Polak. — Zawsze mówię, że Polacy to chytry naród. Niech pan chloroformuje, byle nie zadato! — Może pan być spokojny. Za dwie godziny ocknie się pan zdrowy, jak ryba. Horzewski nasycił kawał waty chloroformem i podetknął pod nos pilotowi, ten zaś wzdychając słodkawa młdłacy zapach zaczął sam z własnej inicjatywy liczyć. — Raz, dwa, trzy, cztery... Brrr, jakież to paskudne... pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć... Mnie pewno będzie trudno usnąć, bo ja pijam sporo wódki... Jedenaście, dwanaście... Oho, zaczyna mi się we łbie kręcić... Trzytnaście, czternaście... Nie czuję wcale ręk i nóg... Piętnaście, szesnaście... Tylko nie... nie za dłużej... sie... sie... Reszta rozplynęła się w niezrozumiałym bełkocie, Horzewski jednak nie przestawał dola- wać chloroformu. Wreszcie pomyślał, że już dał dość, by wywołać dłuższą narkozę, rzucił więc butelkę oraz rewolwer w krzaki i ruszył w kierunku kordonu granicznego. Spotkania z żołnierzami „Kopu“ nie lękał się, raczej tęsknił za niem, bowiem wtedy poczułby się bezpieczny. Co innego, gdyby spotkał bolszewickiego strażnika granicy. Wtedy pewna kula w łeb. W lesie było niemal ciemno, — okoliczność

bardzo dla Horzewskiego sprzyjająca. Idąc starał się nie sprawić szalestu, kładł się chwila- mi w zagłębieniach gruntu i nasłuchiwał, poczem szedł dalej, kryjąc się za drzewami. Najgorsze było to, że nie wiedział, czy już jest po polskiej stronie, czy też jeszcze po bolszewickiej. W pewnej chwili zdawało mu się, że usłyszał w krzakach jakiś ruch. Przystanął, wyciągając słuch, i nagle poczuł, że prawa ręka ścisła mu jakiś potężny chwyt. Drgnął całym ciałem i spojrzął wdół: wielki pieś z gatunku t. zw. wilków chwycił go za rękę i nie puszczał, a nawet przy każdym poruszeniu zaciskał mocniej szczęki. Co tu robić? Przy pomocy paru drobnych ruchów przekonał się, że pieś niejako pozwala mu iść tylko w jednym kierunku. Przy każdym zboczeniu, ścisła rękę aż do bólu. Zdecydowanym krokiem poszedł w kierunku wskazanym przez psa i po przejściu kilkudziesięciu kroków usłyszał: — Kto idzie? Stój, bo strzelam! Z za drzewa wyłonił się żołnierz Korpu- su Ochrony Pogranicza. Zbliżywszy się o kilka kroków, żołnierz wydobyl z kieszeni latarkę elektryczną. Krag światła objął Horzewskiego trzymającego w ręku teczkę z cennymi dokumentami, oraz psa, trzymającego Horzewskiego za drugą rękę i mierzającego przyjaźnie ogonem pod adresem żołnierza. — Kochany panie żołnierzu, czy to już Polska?



# Najcenniejsza sprężyna

Wszelkąd Państwa ma swoje granice. Mussolini mógł złać opozycję i osuszyć błota Pontyjskie, mógł zaleść Apeniny i zaprząć do pracy lazzaronów neapolitańskich — ale i Mussolini nie zdołał zmienić zasadniczych cech natury ludzkiej. Nie zdołał tego i dzisiejsi władcy Moskwy.

Tak, jak nie można zmienić klimatu, ani odwrócić biegu rzek. Własna korzyść była i będzie jedną z najpotężniejszych dźwigni i podnieć do wysiłków ludzkich, do inicjatyw i przedsiębiorczości. Dążenie do zdobycia trwałe niezależności materialnej, a przez to do wolności jest człowiekowi wrzodzone, jak potrzeba pokarmu i napoju. Takim był normalny człowiek zawsze, na takim opierać się musi dzisiejsze kapitalistyczne Państwo.

Aby wydobyc z swych obywateli maximum pracy i twórczości, organizacyjnego wysiłku, kapitalistyczne państwo 19-go wieku rzuciło hasło: „Wzbogacajcie się!”

Hasło to należy dzisiaj podjąć i powtórzyć tak doniosle, aby dotarło ono pod najskromniejsze strzechy, do najuboższych warsztatów, aby otworzyło przed kłopotliwym nowe perspektywy, nowe zachęcające do czynu możliwości.

Wzbogacajcie się, rodacy! — jest to taki sam wasz obowiązek, jak płacenie podatków, jak obrona całości i niepodległości Ojczyzny.

Państwo ze swej strony winno obywatelom do wzbogacania się dopomagać. Nie myślimy tu oczywiście o zapomogach, czy subwencjach, które są zawsze najmniej skuteczne. Myślimy o ważniejszym zadaniu Państwa, o zabezpieczeniu każdego pracującego obywatela przed klęskami żywiołowymi.

Kłeska żywiołowa dzisiejsza, gorsza od ognia i powodzi są ciągle zmiany koniunktury, nieobliczalne skoki cen, przewroty w ustosunkowaniu się wzajemnym wszelkich wartości, niestabilność wszystkich elementów kalkulacji gospodarczej. Słowem kryzys.

Dotknięty kryzysem producent patrzy z bezsilną rozpaczą, jak obraca się w nieważność bez żadnej jego winy rezultaty sumiennej i zaciągającej pracy.

Kłeskom, które dotykają świat cały, nielato jest zapobiec. Dzięki swej szczęśliwej strukturze gospodarczej Polska może skutecznie, niż inne państwa, bronić się przed katastrofą i łagodniej jej skutki. Rozporządza w tym celu Rząd tak potężnymi środkami działania, jak: polityka podatkowa i społeczna, polityka kredytowa, polityka celna.

Mądra, a przede wszystkim konsekwentna akcja Rządu w tych wszystkich dziedzinach może skutecznie dopomóc naszym warszatom pracy w walce z wyrykami koniunktury, czy kryzysu.

Ale żeby ten cel osiągnąć, nie wolno podatnikom ścigać, jak przestępców, obywatela, który jeszcze nie zdążył zebrać owoców swojej pracy. Nie wolno w imię polityki społecznej domagać się podziału dóbr, które jeszcze nie zostały wyprodukowane. Nie wolno do wypłacania zapomóg sprowadzać zagadnienia bezrobocia. Nie wolno pomocą kredytową zamieniać w ruiną majątkową. Nie wolno do dumpingowego eksportu przystosowywać traktatów handlowych i stawek celnych.

Nie wolno biurokratyzmowi o-

kowami niszczyć indywidualnej, produkcyjnej inicjatywy tak, aby na jej gruzach rozwijać się mogło jedynie szkodliwe zielsko fałszywej spekulacji.

Zniszczonego warsztatu pracy Państwo odbudować nie potrafi. Wyzbawimy się pod tym względem wszelkich złudzeń. Produkcja i wymiana gospodarcza składają się z milionowych drobnych czynności. Celowość, dokładność, wydajność i oszczędność w każdej z tych czynności są koniecznym warunkiem racjonalności zabiegu gospodarczego. Żaden urzędnik pa-

stwowy nie spełni żadnej z tych czynności tak, jak ją spełnić potrafi bezpośrednio, osobiście zainteresowany pracownik, czy właściciel.

Samodzielny, na swój własny rachunek pracujący i umiejący organizować pracę innych obywateli jest największym bogactwem Narodu. Szanujmy jego warsztat, jego energię, jego inicjatywę.

Szanujmy jego zdrową dążność do bogacenia się — jak sprężyna w zegarku, porusza ona wszystkie kółka narodowej maszyny gospodarczej.

Wit. Kam.

W Niemczech partia komunistyczna odarta jest z uroku tajemniczości. Jest stronnictwem legalnym, działającym otwarcie, zwolnionym z publicznych wieców, wydającym własne gazety i posiadającym reprezentację w parlamencie, reprezentacja wcale licząca, bo składająca się z około 90 osób.

Jest to jedyna partia, która idzie do niedzielnich wyborów w dobrym humorze i z wiarą w swoje siły. Komuniści niemieccy są przekonani, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy położenie gospodarcze Niemiec pogorszyło się tak znacznie, iż barometr społeczny, jakim jest ilość głosów komunistycznych, musi drgnąć zdecydowanie i ostro — na burzę.

Zresztą wszystkie pisma „burżazyjne” oceniają wynik przyszłych wyborów pod tym samym kątem. Niema w Niemczech polityka, któryby nie przewidywał wzrostu głosów na K. P. D. Spory wynikają tylko przy ustalaniu wysokości sukcesu.

Wszystkie swoje siły, całą energię kierują komuniści niemieccy na ulice. Temperamenty orszawkowców wywładniają się wobec tłumów z obywateli, prawie nienaturalna i niezdrowa siła...

Wiece komunistyczne... Czekamy na wodza.

Ernst Thälmann, kandydat do stanowiska prezydenta Rzeszy, główny referent dzisiejszego zebraania w „Sportpalast” spóźnia się.

Przyszedłem punktualnie. Policjanci z całą uprzejmością, uderzając dłońmi w twarde daszki, pokazali drogę na wiec. Przed obrymym budynkiem, który zwykle jest przybytkiem sportu, szpaler brzościaczy skarbony.

Każdy z tych chłopców i dziewcząt potrasa swą blazanką przed oczyma, lasi się i prosi: — Na walce z faszyzmem! Na fundusz wyborczy K. P. D.!

Miedziaki sypia się gęsto. Przeważnie 10-fenigówki. Wówczas młody komunistka przeży się, jak struna, podnosi trzykrotnie zaciśniętą pięść i woła: — Rote Front! Rote Front! Rote Front!

Jest to hasło komunistów, podobnie, jak rzymskie wzniesienie dłoni i „Heil Hitler” u narodowych socjalistów.

Poza dobrowolną daniną na fundusz wyborczy K.P.D., trzeba jeszcze wykupić bilet. Kosztuje 60 fenigów (1,25 zł.), wcale nie tak mało.

— 60 fenigów? Aż tak dużo? —

Dawno już nikt nie sprawił takich ciekawych P.P.S-owi i jego organizacji warszawskiemu „Robotnikowi”, jak Boy-Zeleński.

„Polityka” — pisze świetny piararz w „Wiadomościach Literackich” — wpędziła P.P.S. w „niebezpieczne związki”, w sojusze, w których wszystko jest kłamstwem, i w zasadzie i w szczegółach. To się mści. Koszta tego sojuszu opłaca P.P.S. Zreczniej kontrahent nie uczynił żadnego ustępstwa, partia socjalistyczna wszystkiemu, od tej pory leka się jak ognia wszystkiego, co mogło stać się powodem rozdziewek. Wyszła naprzód wszystko, co jest wspólne, chowa pilnie wszystko, co odrębne i sprzeczne. Bie-

dnym „Robotnik”, ani wiedząc kiedy „takiel dostał dziwną manię, że chce tylko od Plebański”. Coraz więcej odbiera rysów Swietosława i to ten smutniejszy, że nie ma nadziei, aby w tym fachu został kiedyś pralatem; co najwyżej kalikantem na chórze...

— „Robotnik” — pisze w innym miejscu Boy-Zeleński — czuje doskonale, że w swoich pokracznych przywiązaniach skrzywił swój kregosłup; że się zaparł wielu swoich doniosłych zadań.

To zaparcie się występuje jakrawo no. w sprawie akcji „Świadomego macierzyństwa”. „Robotnik” niemal zbrojkołował te inicjatywy, inicjatywy, podobnie w innych

krakowa „Rote Front”. Ida równo, uśmiechnięci, młodzi chłopcy. Prawe ręce wzniesione do góry i zaciśnięte w groźną pięść. Tłum w czasie defilady salutuje swych towarzyszy w podobny sposób.

Czerwone sztandary ożywiają tłum. Jest ich przeszło setka. Nie są to wyszywane, paradne chorągwie hitlerowców, ani wojskowe znaki Stahlhelmu. Najczęściej zwykła czerwona płachetka z trójką (numer listy komunistycznej) lub z emblematami sowieckimi.

Jakiś towarzysz wyjaśnia przytoczone opóźnienia. Towarzysz Thälmann przemawiał wczoraj w nocy w Paryżu do robotników francuskich. Połącz z Paryża przyjeżdża o 10.30. Pomimo zmęczenia podróży towarzysz Thälmann przyjeżdża tutaj i będzie do Was przemawiał.

Ostatnie słowa giną we wrzawie. Pomimo perspektywy 3-godzinnego czekania, wszyscy są za chwyceni. Tymczasem na mównicę wstępuje inny poseł i przez pół godziny omawia sytuację w kraju, gniebiąc szczególnie socjal-demokrację.

Punktualnie o pół do jedenastej — fanfara! Szybko wpada na salę tyśa głowa Ernsta Thälmana. Wzdrowie szaleją. Pięści wznoszą się do góry!

Wódz roztraca tłum. Wita się z lednym i drugim znajomym. Czuje z mową, który zastępuje mu miejsce na katedrze. Wchodzi — i nie może mówić.

— Rote Front! Rote Front! Rote Front!

Zgasit okrzyki jednym ruchem ręki. Cofnął z sali napierających fotografów. Zaczął mówić zwyczajnie i poprostu.

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

# Druzgocący cios Boya

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wznoszą...

Thälmann nie jest wielkim mówcą. Nie zna popularnych efektów retorycznych, nie jest oratorem iarmarku. Raczej przekonawo, pociega słuchacza. Przemówienie jest nawskroś rzeczowe. Niema ataków na socjalistów, nie pokniwa z Hitlerem, nie lekceważy Papena. Płynnie, twardo i spokojnie wskazuje wielkie perspektywy komunizmu. Wskazuje na wczorajszy Paryż, „siedzące imperializm i szowinizm”. Przytacza przykłady Sowiec, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Anglii na dowód teźny ruchu komunistycznego. Nie idzie o wyborów osamotnieni. Razem z nami maszeruje proletarijat całej Europy! Naprzód! Naprzód!

— Skończyłem i pozdrawiam was raz jeszcze naszym okrzykiem: Rote Front!

Pięści się wzn





Gen. Fabrycy oddaje strzał honorowy w dniu otwarcia wielkiej strzelnicy Bractwa Kurkowego na forcie Szczesławickim.

### Hoover—Roosevelt w paryskim barze przed wyborami za oceanem

— Hello, Harry!  
— Hello, Sir! Pan życzy sobie...  
— Whisky and soda. Prócz tego, dziś głosować. Oto moja kartka!

W barze, niedaleko opery, odwiedzanym licznie przez Amerykan, Harry, barman, miesza wódki i likiery, przyprawia coctail'e i... zbiera głosy na nowego prezydenta Stanów.

Z każdym nowym klientem ta sama ceremonia:  
— Hello Harry!  
— Hello Sir...

I Harry stawia znowu na buciec teozowy kielich, a klient bierze z namaszczeniem kartkę, wypisuje swego kandydata, poczem wrzuca do pudła — symbolicznej „urny”.

Dopelnusz w ten sposób obowiązek obywatelskiego, oddaje się rozkoszy wchłaniania mrożonych napitków.

Tak dzieje się od kilku dni we wszystkich lokalach Paryża, gdzie bywają członkowie kolonii amerykańskiej.

Głosowanie idzie wcale nie na żarty, między haustem brandy, a szklanką gin fizza. Ciekawe, kogo Ameryka przegłosuje między sobą: kandydata „mokrego”, czy „suchego”?

Co wieczór liczne bywają kartki, wykazując przytaczającą większość głosów na... „mokrego”!



Józef Tadeusz Rudnicki - Rowiński skazany przez sąd okręgowy w Warszawie na 13 lat więzienia.

### O odszkodowanie od kolei za śmierć pod kołami pociągu

WARSZAWA, 5. XI. Składy Miejskich Zakładów Zaostrzania przy ul. Stawki 4, gdzie znajduje się bocznica kolejowa, były widownią tragicznego wypadku.

Woznica Józef Majcher znalazł się razem z platformą i parą koni na linii szyn kolejowych. W tym momencie pociąg towarowy, który znajdował się w składach, ruszył w tył.

Woznica nie mógł zjechać na bok, gdyż po obu stronach toru ustawione były stopy desek i linia szyn stanowiąca jakby wawół.

Próbował krzykiem zaalarmować maszynistę, nie to jednak nie pomogło. Pociąg najechał na platformę i zmiażdżył konie, oraz woznicę.

Wynikiem tragicznego wypadku były dwie sprawy sądowe. W pierwszej z nich, karnej, odpowiadał maszynista Buczyński za spowodowanie nieszczęścia z powodu niezachowania przepisów kolejowych, nie powinien był bowiem ruszyć tyłem, póki nie zainstalował bremkowego na przodzie ostatniego wagonu i nie otrzymał z tej strony sygnału, że droga jest wolna.

Sąd skazał Buczyńskiego na 6 miesięcy więzienia, z zawieszaniem wykonania kary.

Drużga sprawę wytoczyła wdowa po zmarłym woznicy, Konstancja Majcherowa, wnosząc o zasądzenie jej od kolei 24.000 zł. odszkodowania.

Sąd okręgowy powództwo oddalił, ponieważ, jak stwierdził świadek kowie, s. p. Majcher mógł się uratować, gdyż pociąg, gdy go zauważył, znajdował się jeszcze w znacznej odległości. Woznica wszakże nie chciał porzucić koni i do ostatniej chwili próbował je uratować. Dzieki temu poniósł śmierć.

Sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym, gdzie wyrok pierwszej instancji uchylono, jako niesłuszny. Skoro sąd karnej uznał, że maszynista, to kolei nie może być uwolniona od odpowiedzialności z tej tylko racji, że poszkodowany w porę nie uciekł i próbował ratować powierzone mu mienie.

Sąd apelacyjny zasądził na rzecz wdowy tytułem odszkodowania od skarbu 4.000 zł.

### Powódź w Charbinie



Oto widok Charbin, nawiedzonego wielką klęską powodzi. Nurty rzeki Sungari, płynącej w pobliżu miasta, przedarły się do śródmieścia i spowodowały zalanie całej dzielnicy chińskiej. Dzielnica europejska — w której znajdowało się dość liczna kolonia polska — jako wyżej położona mniej ucierpiała pod na porę wód. Na ilustracji widzimy funkcjonariusza policji, stojącego w wodzie i rejestrującego ruch uliczny.



W Nowym Jorku cieszą się wielkim powodzeniem zawody bokserskie kobiet. Na zdjęciu miss Peggy Sloan po zwycięskim spotkaniu z „pobita przez „knockout” miss Ginger Rogers.

### Aresztowanie warszawskich złodziei w Antwerpii na podstawie depeszy radiowej

WARSZAWA, 5. XI. Z mieszkania p. Majlocha Weinaola (Zielna 41), skradziono kasetkę, zawierającą 400 dolarów, biżuterję wartości 15.000 zł. oraz papiery procentowe. Dość należy, iż kasetka ukłowana była w nader bezpiecznym miejscu, bo... w pokoju dzieciennym pod kołyską najmłodszej pociechy rodu Weinapłów.

Początkowo podejrzenie padło na siostrę, rychło się jednak okazało, że nie ma ona nic wspólnego z kradzieżą.

W dniu dokonania kradzieży w mieszkaniu Weinapła pracował stożarz Iosek Suchecki (Kępa 6). Wprawdzie wypierał się on stanowczo winy, niemniej policja zaczęła go obserwować i doszła do ciekawych wniosków.

Oto ujrano Sucheckiego w towarzystwie dwu przyjaciół: Jojne Cieślńskiego i Wolfa Gotela, jak uczuwał w barze „Central” (Leszno 2), przyczem rachunek wyniósł 100 dolarów! Jak na obecne czasy wcale nieźle...

Policja zatrzymała Sucheckiego. Wykręcał się długo, wreszcie przyznał się do kradzieży. Działal on w porozumieniu z wymienionymi przyjaciółmi. Łup podzielili w ten sposób, że Suchecki dostał dolary — tamci zaś dwaj mieli biżuterję. Papiery wartościowe razem z kasetką porzucili na polach przy ul. Podskarbińskiej. Kasetkę znaleziono.

Cieślński i Gotel wyjechali z biżuterją przez Gdańsk i Paryż do Antwerpii. Policja polska zawiadomiła drogą radiową policję belgijską i obu złodziei aresztowano w hotelu.

Skradzionej biżuterji nie zdążyli jeszcze sprzedać.

Obaj są w tej chwili w drodze do Warszawy, naturalnie pod silną eskortą policyjną.

### Ucieczka nagusa z taksówki jako środek trzeźwiący

WARSZAWA, 5. XI. Do taksówki p. Ernesta Falkiewicza wsiadł w Alejach Jerozolimskich jakiś młody pan i głosem przerywanym czekał, zadysponował:

— Panie mechanik, gaz! Do Wilanowa!

Pojechali.

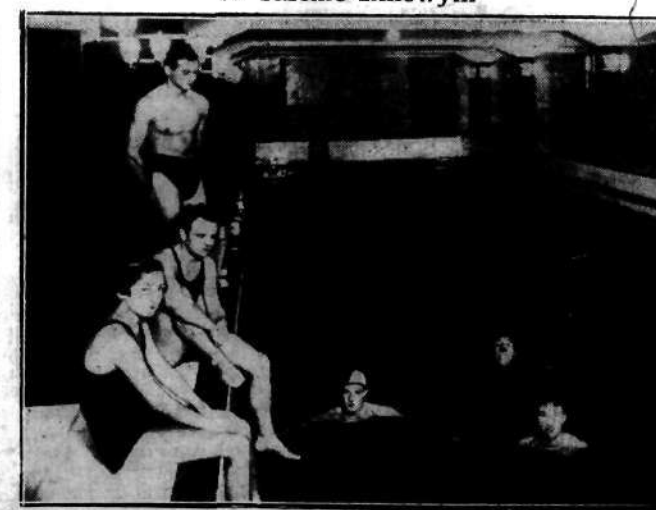
Za Belwederem, szofer obserwując pasażera w lusterku, ujrzał ze zgrozą, że młodziak zdejmując z siebie garnitur...

Falkiewicz zatrzymał maszynę, uchylił drzwiczki i jął perswadować pasażerowi, że przecież na taką pogodę rozbiierać się nie należy, że można dostać zapalenia płuc, a przynajmniej kataru...

— Nie bój się pan, panie ładny — wyjąkał młodziak — jestem zahartowany i zimna się nie boję. Chcesz pan zabaczyć?

To mówiąc, młody człowiek wyskoczył z taksówki i z raczością jelenia pomknął w pole. Szofer gonił, gonił, a...

### W basenie zimowym



Otwarty przed kilku dniami basen zimowy w Domu Akademickim w Warszawie gromadzi codziennie zwoleńców piękności sportu pływackiego.

### Święto Szwecji

Naród szwedzki obchodzi dziś trzecie rocznice śmierci bohaterskiego Gustawa Adolfa, będącego dla Szwecji wzorem rycerza, prawodawcy i rządcy państwa. On to ugruntował mocarstwową potęgę Szwecji.

Jutro otwarty zostanie „Panteon Szwecji” — czyli podziemia kościoła Riddarholm, gdzie spoczywają prochy Gustawa Adolfa. Obecny król szwedzki, Gustaw V złoży wieniec pamiątkowy, poczem uformuje się pochód, w którym weźmie udział potomkowie oficerów Gustawa Adolfa, przybrani w mundury z czasów wojny Trzydziestoletniej.



Onegdaj odbyła się uroczysta inauguracja drugiego roku seminarium narodowościowego przy Instytucie badań spraw narodowościowych. Na zdjęciu prez. Wasilewski, dyr. Paprocki, prof. Smal - Stocki, prof. Stypiński, prof. Srokowski i inni.

### Coś dla Pań!

### Pogawędka nie dla jaroszków

Z biciem serca oczekujemy na powrót z miasta naszej Marysi.

— Co, znowu rzeźnik dał „pierwszą krzyżową”, zamiast połówicy! w dodatku jakąś „lykowaną”? A kotlety wieprzowe zanadto przerośnięte tłuszczem i z kościścią, cuchnącą dołatką, której nie można użyć nawet do zupy!

Oto tragedie codzienne każdej gospodyni. Ta, czy inna „dokładka”, toż to kwestja koła dla całego domu! A z naszymi rzeźnikami żartów niema: krają po dyktatorsku, według swego „widzi mi się”, zbywając groźnymi pomrukami wszelkie protesty.

I żeby to jeszcze krąjali dobrze! Ale w tem sek, że rabanie mięsa jest u nas kwestją indywidualnego talentu lub stopnia zażyłości z dyktatorem.

Zagranicą, a nawet i w byłym zaborze pruskim mięso bywa krajane wedle ustalonych reguł.

Więcej — w Ameryce, kraju wzorców i standaryzacji, powstała niedawno w mieście Detroit Jedyna w świecie „Szkoła narodowa krajania mięsa”.

Obznajmia ona z gatunkami i wartościami mięsa, hurtową sprzedażą, umiejętnym kupnem, urządzeniem wystawy sklepowej, głównie zaś poucza, jak należy mięso oświetlać, o czym w...

nien wiedzieć każdy wykwalifikowany rzeźnik i sprzedawca.

Kurs nauki trwa kilka tygodni i „studenci” otrzymują dyplomy.

Może i u nas przydałyby się, jakiegoś skromne kursy dokształcające w tym zakresie? Absolwenci, którzy ukończąliby je „cum exima laude”, mogliby pewni być powodzenia! Wa—Ro.

### Halina Brochwiczówna



zdobyła wstępnym bojem tytuł wampaty publiczności warszawskiej, jako wykonawczyni roli tytułowej w operetce „Peppina”.

### Kobiety ołysieją po „modzie platynowej”

Jeszcze nie przestali wprowadzać w zdumienie malowane rzesy na kolory srebrny lub złoty, gdy przyszła ostatnia nowość sezonu jeszcze bardziej irracjonalna i ekscytacyjna, jest to sztuczne „platynowanie włosów”.

W paryskim eleganckim świecie jest to ostatni krzyk mody, szybko naśladowany i bezkrytycznie przez lekkomyślne kobiety. Na czym polega to platynowanie włosów? Na nakładaniu barwnika metalowego na włosy, który nada im połysk metalu.

Tego rodzaju inowacja jest przedewszystkiem rzeczą niepraktyczną, gdyż odnawiać ją trzeba co 2—3 tygodnie co zabiera dużo czasu i jest zabawką bardzo kosztowną.

Obecnie zaś w czasach, gdy daje się powszechnie zaobserwować zjawisko, że włos sam przez się staje się coraz słabszy, stałe i systematyczne pokrywanie farba dać może w końcu nie tylko przerzedzenie włosów lecz i kompletne wyłysienie. Chociaż nowa metoda platynowania włosów jest jeszcze modą młodą, jednak lekarze paryscy chorób włosów, mają w znacznym stopniu wzmnożoną ilość pacjentek z włosami kruchymi i łamiącymi się.

Każda moda przedstawia pewną wartość, gdyż istotnie odnawia, odmładza, staje się bodźcem dobrego samopoczucia i radości życia. Jednak gdy rozsądna kobieta nową modę przyjmie, musi krytycznie się zastanowić, czy nowe wskazania mody są praktyczne? estetyczne? czy mogą być do danego typu lub urody zastosowane? czy nie tworzą szablonu?

Całe szczęście, że nasze Panie Polki sa pod względem naśladownictwa, ekscytacyjności mody bardziej powściągliwe i rozsądnie stosują wskazania wybrków nowoczesnej mody.

Dr. I. Świtalska

### Zarobki kata

W Kolonii odnaleziono dekret e-lektora kolofńskiego, datowany z dn. 1 stycznia 1682 r., moca którego określone zostały stawki wynagrodzenia kata, za dokonywanie wyroków.

Otóż za poćwiartowanie delikwenta otrzymywał kat 8 talarów, za odcięcie głowy — 8 talarów, za uduszenie — 6 talarów, za łamanie kołem — 5 talarów, za odcięcie ręki — 5 talarów.

### Żony japońskich ministrów podczas konferencji... politycznej



Zebrałe polityczne, jakiego chyba nie było jeszcze, wyobraza nasza ilustracja. Oto żony najwyższych dygni tarzy państwowych Japonji zebrały się w biurze prezesa rady ministrów, aby odbyć dyskusję na temat przyszłych obrad Ligi Narodów, które załac sie mala raportem LyMona dotyczącym przyszłości Mandżurji. Za stołem siedzą: żona prezesa S. Kato i ministra finansów Takahashi.



# Kobiety zamiast królów Szkielety na straży skarbów

### Czyje profile są ozdobą monet?

Od kilku dni mamy nowe monety dwuzłotowe. Ozdabia je profil kobiety o regularnych rysach. Ta sama kobieta zdobi monety dziesięciozłotowe.

W dawnych monarchistycznych czasach ozdabiano na całym świecie banknoty i monety portretami królów, lub królowych.

W przedwojennej Rosji najpiękniejszym komplementem było powiedzieć:

„Jesteś piękna, jak Katarzyna na sturubłowie...”

Potem, skończyło się panowanie królów. Skończyło się wszędzie, nawet na monetach i banknotach. Zaczęto myśleć o tem, czem ich zastąpić, i postanowiono dawać po prostu, jakieś piękne głowy kobiet.

Na Węgrzech urządzono konkurs piękności kobiet. Jury, złożone z artystów, wybrało z pośród setki konkurentek piękną dziewczynę, Ilonę Horwat. Jej to głowa zdoła obecnie miedziane monety węgierskie.

W Sowiecie komisja malarzy i rzeźbiarzy wybrała jakąś nieznaną piękność, która jest ozdobą pieniędzy.

I na amerykańskich monetach widnieje profil anonimowej kobiety. Raz tylko wypuszczono monety z podobizną Abrahama Lincoln, ale był to wyjątek.

Nawet Szwecja, która posiada przecież króla, zamiast jego głowy, umieściła na monetach profil niejakiej panny Schmitterlow, córki kupca z małego miasteczka.

We Włoszech szukano kobiety o typie wybitnie włoskim. Wybrano drogą konkursu Hildę Piccolo

## Niezwykłe samobójstwo

Życie sprzyrzyło się 69-letniemu Aaruskowi, mieszkańcowi Drezna.

Postanowił popełnić samobójstwo. W domu swym hodował od pewnego czasu w w terrarium jadowitą żmiję. Ten gad miał się stać narzędziem śmierci.

Starzec włożył rękę do terrarium i czekał. Żmija istotnie go ukąsiła.

Ale śmierć nie nastąpiła. Zamiast tego, zawezwani przez domowników lekarze orzekli, że konieczna jest amputacja ręki.

## List miłosny w Sądzie Pracy

### Granice obowiązków maszynistki

Panna Hildegarda Müller była dzielna i ceniona maszynistka w pewnej firmie w Berlinie.

Przed paru tygodniami rano, jak codziennie, szef zawezwał ją do siebie w celu podyktowania listu.

P. Müller zasiadła przy maszynie. Szef dyktował:

„Najdroższa Ireno!

Wczorajszy wieczór zaliczam do najszcześniejszych w życiu. Przez noc całą Twoja prześliczna buzia...”

Tu, maszynistka zerwała się z miejsca i krzyknęła z oburzeniem:

— Nie będę pisała pańskich listów miłosnych! Nie poto sie tu za angażowałam! Może pan to sam robić!

— Dobrze, — odparł szef — wobec tego, pani usługi są zbyteczne. Otrzyma panj pensję do dnia dzisiejszego i dowidzenia!

Sprawa znalazła się przed berlińskim sądem pracy.

P. Müller żądała trzymiesięczne go wymówienia, gdyż jej zdaniem, nie zawiniła tak, by ją oddalono z posady.

— Zaangażowano mnie do pisania handlowych listów firmy, a nie do korespondencji miłosnej szefa — oświadczyła sędziom.

Sąd uznał słuszność wywodów maszynistki uważając, że nie ma ona obowiązku grania roli pośredniczki między zakochanymi.

Ale szef nie dał za wygraną i sprawa oparła się o „Landesarbeitsgericht”.

I tu sędziowie zmienili sentencję pierwszego wyroku. Orzekli oni, że maszynistka jest obowiązana do wykonywania wszelkich poleceń szefa, oczywiście, poleceń poważnych. List zaś miłosny, który jej dyktowano, był listem „na serjo”.

Odznaczając pisanie, zastąpiła na oddalenie bez wymówienia.

## „O, matko Italjo...”



W muzeum faszystowskim w Rzymie zwraca uwagę olbrzymia głowa Mussoliniego. U góry widnieje napis: „O matko Italjo, przyniosmy ci bez wahania i leką nasze życie i śmierć naszą...”

## Wyspa mnichów

Nieopodal wybrzeża Riwieri francuskiej o godzinie drogi morzem od portu Nicejskiego znajdują się słynne wyspy Lerins.

Jest to siedziba braci Benedyktynów, którzy tu od wieków osiedli w klasztorze.

Na wyspie tej nie wolno przebywać żadnej kobiecie.

Mnisz, którzy zajmują się wyrobem likierów, oraz uprawą roli, mają ogromnie surową regułę. W ciągu wielu dni nie wolno im powiedzieć ani słowa. Przy jedzeniu musi panować bezwzględna cisza.

Najciekawszy jest cmentarz tych mnichów na wyspie.

Na krzyżach, strzegących mogił niema żadnych napisów.

Gdy pytał mnichów o przyczynę tego, odpowiadają:

— Pocóż nazwiska? Bóg zna swych umarłych...

## RADJO WARSZAWSKIE

- 10: Transmisja Nabożeństwa z Wilna
  - 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
  - 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. W przerwie odczyt „Rola świetlic w życiu młodzieży”.
  - 14: Odczyt rolniczy „Tydzień rolniczy — jako wyraz dażeń organizacyjnych rolnictwa”. 14.20: Pieśni St. Muszki. 14.40: Odczyt rolniczy „Jaka robota przykładać na długie wieczory zimowe?”.
  - 15: Pieśni. 15.10: Pogadanka muzyczna „Wartość umuzykalnienia w życiu człowieka”. 15.25: Płyty.
  - 16: Program dla młodzieży. 16.25: Płyty. 16.45: „Kacik językowy”.
  - 17: Recital fortepianowy Edw. Steinberga.
  - 18: Muzyka lekka.
  - 19.25: Słuchowisko „O Zwyrtałe mu wykaniec” p. K. Przerwy-Tetmajera.
  - 20: Koncert popularny muzyki fiandzkiej.
  - 21.20: Recital skrzypcowy W. Sobel derhana.
  - 22: Muzyka taneczna z Katowic.
  - 23: Muzyka taneczna.
- JUTRO**
- 11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
  - 12.10: Płyty.
  - 16: „Skrzynka pocztowa”. 16.15: Lekcja języka francuskiego. 16.30: Płyty. 16.40: Odczyt „Francuska wojna o Polaków — Warszawa 1812 r.”.

## Napad na studentkę przy ul. Nowowiejskiej

Warszawa, 5. XI  
Panna Irena Malinowska, studentka uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, po przybyciu do Warszawy, udała się do swych znajomych, zamieszkałych w domu nr. 9 przy ul. Nowowiejskiej.  
Znajomym mieszkającą na II piętrze. Gdy wilmianka miała I piętro, dogonił ją jakiś młody mężczyzna, schwycił za gardło, przewrócił, wywal turetkę i zaczął uciekać.

umieszczono jej portret na monetach.  
Na banknotach, zaś, widnieje profil p. Esperji Sperani z Mediolanu.  
Piękna kobieta wyparła więc, wszędzie króla.

### Szczęście ubogiego krawca paryskiego

Pisma francuskie obszernie piszą o niezwykłym wypadku, którego bohaterem stał się ubogi krawiec przedmieścia paryskiego.  
Jean Marly całe swe życie spędził pochylony nad igłą w swym

ubogim domku w Plaisance du Fouch.

Siedząc na wysokim stołku przy oknie lub prasując uszyte już ubranie, krawiec marzył o tem, by nagłe w życiu jego coś się zmieniło...

I rzeczywiście, tak się stało. Pewnego dnia, krawiec postanowił zrobić porządek w piwnicy.

Sprzątając tam, spostrzegł, że kilka dużych kamieni w murze jest ruchomych; odsunął je i zobaczył otwierający się jakiś korytarz. Poszedł tam. Ale jakże się przeraził, gdy o kilkanaście metrów od piwnicy zobaczył przy blasku świeczki, którą niosł,

szkielet człowieka, oparty o ścianę.

Kolana ugięły się pod lekkim krawcem, świeca wypadła mu z ręki i zgasała. W grobowych ciemnościach, obłany zimnym potem, wrócił do piwnicy.

Tu zamknął przejście kamieniami i postanowił nikomu nic o niczem nie mówić.

Ale od tej chwili stracił spokój. Zdawało mu się po nocach, że słyży jęki, dobywające się z podziemnego korytarza; dręczyła go też ciekawość, co tam może się jeszcze znajdować.

Wreszcie, pewnej nocy zdradził się przed żoną.

Pani Marly, usłyszawszy odo-

wiedanie męża, oświadczyła mu energicznie, że niema się czego bać, i że należy copędzej zejść do podziemi i zbadać co tam się jeszcze znajduje.

Pod wpływem namowy żony, krawiec zdecydował się na drugą wycieczkę do podziemi.

Ta wycieczka uczyniła go bogatym i szczęśliwym.

U wyłotu podziemnego szybu, mającego zaledwie 20 metrów długości, natrafił krawiec na

blok srebra, wagi 120 kilo.

Musił, cprawda, zanym się tam dostać, usunąć ze swej drogi jeszcze sześć ludzkich szkieletów, ale mu się oplotło.

Więść o skarbie rozeszła się szybko po okolicy.

Na miejsce zjechała komisja naukowa.

Okazało się, że tam, gdzie obecnie stoi domek krawca, był niegdyś klasztor. W podziemnych korytarzach tego klasztoru chowali, widocznie, mnisz swoje skarby.

## Ostatnie słowa wielkich ludzi

### Śmierć nie jest taka straszna

Prawie każda biografia wielkiego człowieka kończy się przytoczeniem ostatnich słów, jakie wypowiedział za życia.

Znalazł się obecnie ktoś, kto ze brał te wszystkie zdania, wypowiedziane na chwilę przed śmiercią.

Oto niektóre wyjątki.

Beethoven śpiewał ostatnią strofę swego „Hymnu do radości” z 9-tej symfonii: „...O, bracie, tam ponad gwiazdami!”

Haydn umierał podczas obłędnej Wiednia przez Francuzów. Ostatnie jego słowa brzmiały:

— Nie bójcie się! Tam, gdzie mieszka Haydn, nic się złego nie stanie...

Pani de Stael umarła ze słowami:

— Służyłam Bogu i ojczyźnie.

Filozof Descartes powiedział:

— Leć, moja duszo, zbyt długo byłaś wiewiona.

Walter Scott napominał krewnych, co go otaczali, by byli zawsze dobrzy.

## Zemsta gangsterów

Józef Bloom, przemytnik alkoholu, zaufany pomocnik A. Capone'a naraził się widocznie, mocno swym towarzyszom gangsterom.

Postanowili go „sprzątnąć”. Ale do konali tego w sposób prawdziwie bestialski.

Wpakowali go do beczki, napelnionej wilgotnym jeszcze cementem, beczkę zabili gwoździami i wrzucili do morza.

Dopiero po upływie tygodni, woda wyrzuciła beczkę na brzeg.

Zastygła na kamień zawartość z trudem wyrzucono z beczki i wtedy odkryto zwłoki przemytnika, tak strasznie żywcem zamurowanego.

## Grób czarownicy

Na Węgrzech w okolicy miasta Nagyrös natrafiono w tych dniach na szczególny grób z czasów średniowiecza.

W grobie tym, w metalowej, dzwaczego kształtu trumnie nie było zwłok, ani żadnych śladów nieboszczyka. Natomiast, były tam szczególnej formy szczytce, trzymające w swych szponach zarzewiały krucyfiks.

Specjaliści orzekli, że grób ten jest pozostałością wiary w czarownice.

## Co wróżą gwiazdy na dzień 6 listopada?

### Rauk nie nadaje się do dyskusyj i sporów

Bowiem koło 9-9-9 będzie się manifestować działanie ujemnych wpływów kosmicznych, jako nadmiernej impulsywności, drażliwości, chęć po stawianiu na swoim i przeprowadzenia siły swych zamiarów — co łatwo może wywołać nieporozumienia. Dyskusje prowadzone w tym czasie mogą przybrać zbytnią ostrość i zacietochę.

Ne jest to odpowiednia pora do wyruszenia na podróż, co do rezultatów której nie posiadamy dostatecznej pewnością. A ludzie wówczas poznani — będą dla nas później źródłem niepokoi.

Zbytnią pewnością siebie i nadmiarem energii mogą doprowadzić nas do czynów nieobmyślanych i słów, których później będziemy żałować.

Późniejsze godziny przyniosą stopniowe uspokojenie a okres obiadowy wy-

Waszyngton powiedział:

— Wiem, że umieram, ale nie lekcam się śmierci.

Poeta angielski Keats szepnął:

— Czuję już, jak kwiaty nade mną kwitną...

Scarron rzekł:

— Nigdy nie wiedziałem, że tak łatwo jest żartować w obliczu śmierci. Wreszcie będę zdrow po mojem pełnem chorób życiu...

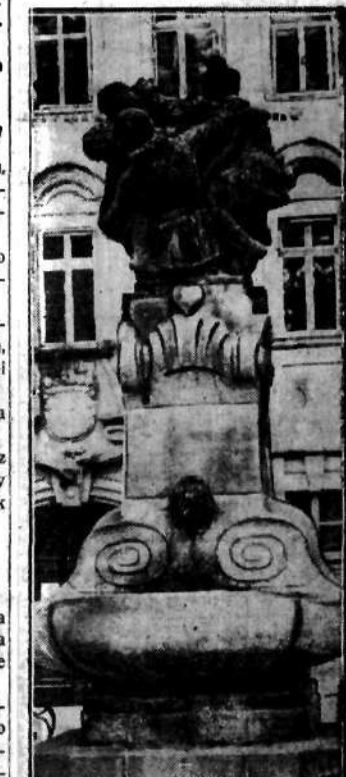
Królowa angielska Elżbieta za wolala:

— Oddam całe moje królestwo za jedną chwilę życia!

Karol II angielski umierał w noc, zwrócił się do zgromadzonych kolo jego łoża dworzan ze słowami:

— Nie gniewajcie się na mnie, że wybrałem tak niefortunna porę do umierania.

## Pomnik... gry w karty



Skat, to gra w karty, ogromnie rozpowszechniona w Niemczech. W Altemburgu wystawiono ostatnio pomnik gry w skata, z okazji kongresu skatowego. Jak miał tam miejsce.

## Smutne oczy



Jak smutno spoglądają ciemne oczy tej ślicznej pani.

## Pamiętki polskie na wzgórzu Kahlenberskiem

Rzadko kto, bawiac w Wiedniu, odwiedza zameczek i kościół na wzgórzu Kahlenberskiem, gdzie mieści się muzeum pamiętek polskich z czasu zwycięstwa pod Wiedniem.

Zamek na Kahlenbergu był ta tam, o którą rozprysła się fala turecka. Latem 1933 r. przypadła 250 rocznica zwycięskiego dnia, w którym król Jan Sobieski kazał odprawić w kościółku Kamedułów na Kah-

lenbergu dziekczynna msze święta za odniesione zwycięstwo.

Pod względem archeologicznym wzgórze Kahlenberskie jest również nader interesujące, jako warownia starożytnych Rzymian. Znalezione tam ciekawe wykopaliska fundamentów kamiennych i drewnianych palisad, naczyni z przed dwóch tysięcy lat, pamiętających czasy Celtów, wymarłych jeszcze na długo przed inwazją rzymską.

## STOLECZNE MIGAWKI SĄDOWE

### Dwa świadectwa

#### Oryginalny styl doktorowej

Panna Pelagia Przymyślina służyła u doktorostwa Kwaśniewskich tylko dwa tygodnie, ale mimo to zdolała sobie zaskarbić opinię wyrażoną przez chlebobdawczyne na piśmie w następujących wyrazach:

„Brudna, łondra, pyskata, usposobienie romantyczne. Gotuje dobrze, ale tylko to, co

lubi jej narzeczony.

Poszatem innych wad nie ma. Świetnie by się nadawała jako kucharka w domu poprawczyim. Zwolniona na własne moje żądanie.

Doktorowa Z. Kwaśniewska”.  
Kiedy po otrzymaniu dymisji panna Pelagia zjawiała się z owym świadectwem w mieszkaniu narzeczonego swego p. Wincentego Rzeszotki, b. funkcjonariusza zakładu pogrzebowego, ten zapoznawszy się z treścią dokumentu gwizdnął tylko przez zęby i rzekł:

— Znakiem tego, krewa, panno Pelciu, z takim świadectwem służyć się nie dostanie. — Ale od czego ja jezdem facetem — w szkołach kształconem. Nekrologie nieraz

na błachach żalobnych uskuteczniałem to i taki papierek dla mnie frajer.

Zasiadł wkrótce do pracy i po godzinie odczytał zachwyconej piękności utwór tej treści:

„Pelagia Przymyślina żyła lat 26, mieszący 8. Służyła u mnie 4 lata bez paru dni i nie mogię. Powiedzieć bylam z niej bardzo zadowolona. Ta owa Przymyślina Pelagia jest pożanna, czysta i gotująca. Bardzo dobrze a już co zapę Pomidorowe to absolutnie. Amen.

Doktorowa Kwaśniewska”.

Z tak pochlebnym świadectwem udała się panna Pelcia na poszukiwanie służby i otrzymała ją wkrótce u państwa Wajnbergów na ul. Gesiej.

Nowa chlebobdawczyni zdziwiona była nieco oryginalnym układem zdań w znakomitej referencji, ale kandydatka do służby wyjaśniła, że p. doktorowa cierpiała na migrenę, skutkiem której litery jej się „przed oczami migali”, Dobito zgody.

Już jednak po trzech dniach pani Wajnberg telefonowała do p. Kwaśniewskiej.

— Jak pani mogła mnie polecać tą Pelagie Zapominał. Od trzech dni to ja nie żyje. Miał protestuje po drugie. Jemy tylko pomydrowej zupy nie śpiemy też, bo w kuchni pan Rzeszotka gra na harmonij.

Tu bomba pekla. Doktorowa zaparła się wydania pochlebnego świadectwa. Zawiadomiono o oszustwie komisariat.

Pan Rzeszotek twórca entuzjastycznej referencji stanął wraz ze swą ubóstwianą przed sądem grodzkim. Konsekwencja mogłaby być bardzo przykre, gdyby nie to, że przestępstwo zostało popełnione w błogosławionej erze, podlegającej amnestji. Sprawę zdjęto z wokandy celem umorzenia.

— Eh, zebym ja wtedy wiedział, że będzie amnestja, tobym pannie Pelasi zawiązał świadectwo palce lizać! A tak musiałem się zaograniczać! — westchnął, kłaniając się sądowi p. Rzeszotek.

## Alarm!

Dozorca zamknął bramę, Uciekającego zatrzymano. Podał się za 24-letniego Teodora Surymina, bezrobotnego elektrotechnika (Ogrodo wa 20). Widząc wchodzącą do bramy młodą i elegancką ubraną kobietę, wywnioskował, że ma napewno w woreczku więcej pieniędzy. Niewiecie się omylił. W znalezionej przy napastniku turebce było około 300 zł.



# Zdolność bojowa narodu najlepszą gwarancją bezpieczeństwa

## Białystok wita gorąco reprezentantów armji rezerwowej

Od zachodu i północy raz wraz dochodzą pomruki wojenne, groźby odwetu, wyciągają się żądne rabunku dłonie krzyżackie po nasze odzyskane wraz z Niepodległością ziemie zachodnie. Na granicy wschodniej panuje złowrogie milczenie, którem przykrywa się olbrzymie zbrojenia i plany opanowania przez Polskę całym światem. Wymaga to niesłychanej czujności narodu polskiego, leń większej, że granice nasze, za wyjątkiem górzystego odcinka południowego, są otwarte, nie są niczem zabezpieczone przed inwazją wroga. W tych warunkach jedyną gwarancją ich bezpieczeństwa, jedynym zabezpieczeniem zdobytej za cenę morza wylanej krwi i ofiar Niepodległości jest silna armja, jest zdolność i gotowość bojowa całego narodu, tembardziej, że w przyszłej wojnie — zapowiadanej — wbrew ciągle składanym deklaracjom pokojowym — wezmą udział nie armje, lecz całe narody.

Dlatego też Polska dokłada wszelkich wysiłków, aby armja nasza stała na wysokim poziomie wyszkolenia, aby armja rezerwowa stanowiła pełnowartościową siłę bojową. I stwierdzić trzeba, że na tem polu postęp staje się widoczny z każdym rokiem, armja rezerwowa staje się czynnikiem coraz bar-

W Białymstoku bawił wice-minister skarbu, p. Stefan Starzyński, który złożył wizytę p. wojewodzie Kościalkowskiemu.

dziej zwartym, coraz bardziej jednolitym, obejmuje wszystkich bez różnicy zabarwienia politycznego, wszystkich, kto rozumie, a rozumie to cały naród, że nie wolno nam, nie uронić z tego bezcennego klejnotu wolności, o jakim marzyły pokolenia, a jaki stał się naszym udziałem.

Związek Rezerwistów stanowi ów tron armji rezerwowej. A jego wielką siłą jest to, że, ożywiony duchem rycerskim i tradycją, patrzy, nie negując tych tradycji, w przyszłość, przedewszystkiem w przyszłość. Stoi z bronią u nogi, mając zwrócone oczy na zachód,

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” znakomicie ułatwia trawienie. Ządać w aptekach

wschód i północ, gotów zasilić armję walczącą setkami tysięcy obywateli-żołnierzy, dobrze wyszkolonych.

W dniu dzisiejszym gości Białystok przybyłych z całej Polski delegatów tych tysięcy, gotowych wszystko poświęcić dla Ojczyzny, życia i mienia, gotowych, gdy zabrzmi surmabojowa, iść w nowe trudy i znoje, znosić rany, wylewać krew w obronie Niepodległości. Dziś na Rynku Kościuszki stanie ich około trzech tysięcy, ożywionych jedną wolą, jedynym duchem, spojonych miłością Ojczyzny. I rzucą przysięgę, że bronić będą kraju do ostatniej kropli krwi, że pracować będą dla Jej Chwały i wielkości w każdej dziedzinie swej pracy zawodowej i społecznej. Witamy ich gorąco.

# Rozkaz Komendy Głównej Zw. Rezerwistów

W związku z dzisiejszym ogólnopolskim zjazdem delegatów Związku Rezerwistów zjechała do Białegostoku Komenda Główna Związku, która wydała w dniu wczorajszym następujący:

## Rozkaz Nr. 17.

### Wytoczne na 6-XI-1932.

Oddziały i delegacje przybywające ze sztaandami na Walny Zjazd Delegatów do Białegostoku po załatwieniu wszelkich formalności w kwaterymistrzostwie zjazdu, odprowadzą sztaandary z należnymi honorami do komendy placu Związku Rezerwistów Okręgu III przy ul. Warszawskiej Nr. 9. do specjalnie przygotowanego lokalu. Wartę honorową przed tym lokalem wystawi baon białostocki.

### Nabożeństwo.

O godz. 9-tej w kościele farnym odbędzie się nabożeństwo, w którym wezmą udział wszyscy delegaci i oddziały zbrane bez broni. Początek sztaandary ustawią się w prezbiterjum.

### Raport i przegląd.

Po nabożeństwie orkiestry, pocztą

sztaandary, oddziały z bronią, bez broni i delegaci n/Z ustawią się w 2 szeregi za właściwymi tablicami orientacyjnymi, według kolejności Okręgów od I-X (na Rynku Kościuszki w kierunku wylotu ul. Surazkiej), tak by o godz. 10-tej Komendant Główny odebrał raport i odbył przegląd całości. (Orkiestry grają i Brygadę).

### Złożenie wieńca.

Po przeglądzie delegacja złoży wieńiec na płycie Nieznanego Żołnierza Kompanje honorową wyznaczony baon białostocki.

### Defilada.

Defiladę przyjmują Wojewoda białostocki i Komendant Główny Związku Rezerwistów. Defilują organizacje Obrony Krajoz Zachodnich i inne, które do defilady się zgłasza, jako ostatnie Okręgi n/Z, prowadzone przez swych komendantów wzgl. prezosów. Oddziały niemurowane i delegaci podczas defilady oddają ukłon przez zdjęcie nakrycia głowy.

### Zagajenie zjazdu.

Po odprowadzeniu sztaandary na salę obrad (Pałac Branickich) i oddaniu broni, o godz. 11-sj otwarcie zjazdu według programu.

### Obiad żołnierski.

Godz. 13-ta wspólny obiad żołnierski w sali „Teatru Pałace” przy ul. Kilińskiego.

### Odprawa komendantów i dowódców.

Godz. 15-ta w gmachu pałacu Branickich odprawa komendantów i dowódców z następującym programem: a) zagajenie przez Komendanta Głównego, b) krótki referat delegata M. S. Wojsk., c) odczytanie rozkazu P.U.W.F. i P.W., d) wyjaśnienie programowe i organizacyjne, e) P.O.S. i Odnazka Strzelecka, f) krótkie sprawozdanie komendantów okręgowych lub ich zastępców, g) zarządzenia.

### Obrazy zjazdu.

Godz. 17-ta obrady zjazdu według programu w pałacu Branickich.

### Funkcje i przydziały.

Komendę nad całością w dniu 6-XI na mjr. Szukta, komendę placu 6 i 7-XI, obejmie kpt. rez. Szafranko, zastępca por. rez. Kotliński.

Ppor. rez. Balde Janusz pełni funkcje adjutanta Komendanta Głównego i dnia 6-XI o godz. 8.30 zamelduje się u Komendanta Głównego w Pałacu Branickich.

### Wycieczka do Białowieży.

7-XI-1932 r. godz. 8-rano zbiórka na dziedzińcu pałacu Branickich i wyjazd autobusami do Białowieży. Cena biletu tam i z powrotem około 3 zł. (odległość 98 km.

Szef Sztabu wz. (—) Jan Szukta mjr. w s. s.

# Ujemna charakterystyka jednego z głównych świadków oskarżenia

Wczorajszy, jedenasty dzień rozpraw o podpalenie magazynu „Warrantu”, wypełniony był całkowicie zeznaniami świadków, powołanych przez obronę oskarżonego Todeła Abramowicza. To też na ławie obronczej obecnych było tylko dwóch adwokatów. Za to sala przepelniona była publicznością, ze względu na dzień sobotni.

Pierwszy zeznał b. naczelnik więzienia karnego w Białymstoku w latach 1910—1914, św. Konstancy Songajło. Zdaniem świadka — oskarżony cie-

szył się dobrą opinią, i z tego względu udzielano mu dostaw dla więźniów.

Sw. Mowsza Lifszyc udzielał wyjaśnień w związku ze stosunkami handlowymi, jakie łączyły go z oskarżonym. Przy likwidacji zawartej spółki oskarżony otrzymał towary wartości zgorą 2 tys. dolarów.

Świadkowie Jankiel Jozpe, Aleksander Toczydowski i Abram Efron wskazywali w swych zeznaniach, że oskarżony był zamożnym człowiekiem.

Sw. Icko Parusz, pochodzący wraz z rodziną Abramowiczów z Janowa w pow. sokólskim, wydał o ojcu oskarżonego, Mejerze, dodatnią opinię. Na pytanie prokuratora o Pisara, niezującego już świadka oskarżenia, Parusz odrzekł: „On już zmarł, niech śpi spokojnie, co ja mam mówić na człowieka, który już nie żyje”. Dodał, że Pisara wszyscy w Białymstoku znali. Przed wojną kupił on od świadka za 20 rb. materiałów budowlanych i nie pokrył należności.

Sw. Boruch Fiszer zeznał, nie znając dostatecznie polskiego języka, za pośrednictwem tłumacza. Zmarły Pisar — zdaniem świadka — miał długi język i wtykał go wszędzie. Przed wojną zajmował się uwalnianiem poborowych od służby wojskowej. Pewnego razu Pisar prosił świadka, by pośredniczył pomiędzy nim i Abramowiczem, Pisar chciał, aby Abramowicz opróżnił suternę i dał mu 1000 dolarów. Musi pan wiedzieć — miał powiedzieć Fiszerowi Pisar — że lubię pieniądze i jeżeli ta sprawa nie będzie załatwiona, to narobi takiej kaszy, że nawet dzieci, wnuki i prawnuki Abramowicza to popamiętają

Świadek podał, że jest działaczem społecznym.

Zeznał św. Mojsze Szapiry, żyda — ortodoksy, tłumaczona na język polski, również dotyczył Pisara. Od 1928 r. świadek mieszkał w dzielnicy ul. Dąbrowskiego i ul. Botanicznej. Często modlił się w „domu modlitwy” przy ul. Botanicznej. Kiedy przyszedł pierwszy raz i ulokował się koło Pisara, zwrócono mu uwagę, że od takich ludzi trzeba się trzymać zdaleka.

Zmienił więc miejsce. Gdy pewnego wieczoru rozmawiał w „domu modlitwy” z niejakim Nachmanem Chajetem, podszedł do nich Pisar i rzekł: „Co, mówicie o mnie?” Na to Chajet odpowiedział, że widocznie Pisar czuje, że trzeba o nim mówić. Pewnego razu świadek spotkał Pisara i zapytał, o co chodzi. Wówczas Pisar powiedział, że ma wyrzuty sumienia, gdyż skrzywdził niewinnych ludzi, i chciałby krzywdę naprawić, lecz jego rodzina nie pozwala mu na to i śledzi każdy jego krok. Nawet będący jego własnością dom nie jest zapisany na jego nazwisko, i Pisar obawiał się, aby go rodzina nie wyrzuciła nawet z domu. Podobno Pisar też wziął i nie zwrócił pieniędzy sierot. Na zapytanie prokuratora dlaczego świadek, jako pobożny człowiek, nie opowiedział o tej krzywdzie rabinowi, odpowiedział: „Poco miałem opowiadać rabinowi, kiedy o tem wszyscy wiedzieli”.

Po zaarrestowaniu Abramowicza świadek opowiedział w bóźnicy znajomym o tej rozmowie z Pisarem, i w związku z

tem został powołany na świadka.

Inni świadkowie nie wnieśli nic nowego do sprawy.



**PROBLEM ODŻYWIANIA U DZIECI**  
jest jednym z zasadniczych i najtrudniejszych do rozwiązania. Dzieci są pod tym względem bardzo trudne do kierowania i bywają okresy, w których najbardziej wyszukane przysmaki odsuwają z niechęcią i nie można ich zmusić do jedzenia. Zbawieniem jest wtedy jedyna odżywka witaminowa

# OVOMALTINE

Ovomaltyna smakuje dzieciom nadzwyczajnie, jest przytem środkiem o niepospolitej wprost wartości odżywczej. Ovomaltyna pobudza apetyt, a przez swą lekkostrawność zapewnia regularne działanie wszystkich organów. Ovomaltyna — ekstrakt ze świeżych jaj, mleka, słoju i kakao — jest wytworzona przy niskiej temperaturze, dzięki czemu zachowane zostaje całe bogactwo substancji odżywczych.

## FILIZANKA OVOMALTINY TO FILIZANKA ZDROWIA!

Ovomaltyna nabyc mozna w wszystkich aptekach i drogerjach. — Ceny: puszka 125 gr. — 250 gr. — 4.30, 500 gr. — 7.80. — Próby i broszury wysła bezpłatnie. Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. WANDER, Sp. Akc. Kraków.

## APOLLO 550, 620, 810, 110 DZIŚ

Najrozkoszniejszy dźwiękowiec bieżącego sezonu

## ŻONA NAJEDNA NOC

Arcepikantna melodyjna farsa wprowadzająca widzów w rozkoszny dreszcz flirtu, radości i upojenia

## MARY GLORY RENE LEFEBVRE

w rolach głównych  
Muzyka: Paula Abrahama  
Reżyserja: Max Neufeld i Jean Boyer  
Film „ŻONA NA JEDNA NOC” budzi zachwyt i uznanie we wszystkich stolicach Europy

## KOSMETYCZNY GABINET Eugenji Łukaczewskiej

powróciła i wznowiła przyjęcia od godz. 11—2 i 4—7 wiecz. ul. Stenkiwicza 5 tel. 8-03  
Najnowsze środki kosmetyczne

Nadeszły wykwitne śniegowce, najnowsze fasony w wielkim wyborze  
Treforna kalosze 40% niżej ceny fabrycznej  
„Dobrobut”

## APOLLO Od godz. 10<sup>30</sup>

Ceny od 49 gr. Polski film dźwiękowy

## GŁOS PUSTYNI

NORA NEY, MARJA BOGDA R. BRODZISZ, E. GOOD, W. CONTI  
Popierajcie L. O. P. P.



**ODCISKI**  
Klawioli  
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „APKOWALSKI”, WARSZAWA

Spożywczy polscy! Pamiętajcie, że  
**BANK „SPOŁEM”**  
Warszawa, Nowogrodzka 21, konto w P.K.O. Nr. 81.800  
jest jedynym w Polsce bankiem polskich spółdzielni spożywców, działa pod gwarancją Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. i największych naszych spółdzielni spożywców.  
Zebrane fundusze wypożycza wyłącznie na rozwój gospodarstwa spółdzielczego, a w szczególności — produkcji spółdzielczej.  
Kto więc do **BANKU „SPOŁEM”** niesie oszczędności — zyskuje wyjątkową pewność kapitału i nadto pomaga do rozwoju gospodarstwa społecznego.  
Wpłaty i wypłaty przyjmuje i uskutecznia miejscowe Zastępstwo Banku, którem jest Związek Spółdzielni Spożywców Rz. P. Oddział w Białymstoku, ul. Szosa Żółtkowska 1 — telef. 7-02 (godz. 8—15)  
**TAJEMNICA WKŁADÓW ZAPEWNIONA.**

**OSŁABIEŃIE BLEDNICE**  
leczymy  
**HEMOGEN**  
oryginalny lek z firmą **KLAWE**

**Dr. J. Kerszman**  
OKULISTA  
powrócił  
ul. Piłsudskiego 33, tel. 17-88.

**NERWOL**  
Chemika D-ra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw  
**REUMATYZMOWI**  
kłóci z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi itp. wszędzie do nabycia  
Wyrób i główna sprzedaż  
Apteka **MIKOLASCHA**  
Lwów, Kopernika 1.

**Dr. med. JAKÓB WILEŃSKI**  
Choroby dzieci i wewnętrzne  
Przyjmuje od 12—2 i 4—6-ej  
Sienkiewicza 5, tel. 3-72 lub 81.

**PRAGNIENIE MIŁOSNIKÓW KINA UJRZENIA GIGANTYCZNEGO EPOSU O PRYMITYW-NEM ŻYCIU, NIEOKIĘLNANEJ MIŁOŚCI ZOSTAŁO SPEŁNIONE!**



reżyserji genialnego **VAN DYKE'A**  
**NAJGŁOŚNIJSZY FILM SEZONU**  
w dniach najbliższych w kinie „Modern”

**Koniecznzie z tym znakiem!**  
**KOWALSKINA**  
USUWA NAJUPORCZYWSZE **BOLE GŁOWY**  
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „APKOWALSKI”, WARSZAWA

**Dr. A. KENIG**  
UROLOG  
Choroby nerek, pęcherza i moczopłciowe  
BIAŁYSTOK  
Kilińskiego 13, tel. 13-91.

**Dr. M. Kanel**  
Choroby wewnętrzne, skórne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.  
Kobiety od godz. 4—5 p.p.  
ul. Stenkiwicza 37 (partia) tel. 8-95.

Unieważnia się zaginione weksle in blanco: dwa po 75 dol. amer. i jeden na 50 dol. amer. wyst. przez Aleksandra Lapińskiego ze wsi Grochy-Stare gm. Poświętne pow. Wyz. Mazowieckiego, jeden na 20 dol. amer. z wystawienia tegoż i jego żony, jeden weksel na 1000 zł. wyst. przez Jana Kamińskiego ze wsi Kamińskie Wiktory teje gm. i pow. dwa weksle po 57 dol. amer. wyst. przez Feliksa i Władysława Szabłowski z m. Zambrowa, jeden weksel na 12 dol. amer. wyst. przez Grzegorza Bajkowskiego z Łap, należące do Franciszka Perkowskiego zam. we wsi Kamińskie Wiktory.